

Monika Miazek-Męczyńska

„Ambasador chińskiego cesarza.
Michał Boym SJ (1612- 1659).
Misjonarz Dalekiego Wschodu”, Jan
Konior, Warszawa 2013 : [recenzja]

Nurt SVD 48/1 (135), 447-449

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Recenzja

Jan Konior SJ, *Ambasador chińskiego cesarza. Michał Boym SJ (1612-1659). Misjonarz Dalekiego Wschodu*, Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum, Warszawa 2013, 84 s. ISBN 978-83-7192-470-5

Wydawnictwo Verbinum wydało w połowie grudnia 2013 roku najnowszą książkę o Jana Koniora SJ, zatytułowaną *Ambasador chińskiego cesarza. Michał Boym SJ (1612-1659). Misjonarz Dalekiego Wschodu*. Niniejszy tom jest kontynuacją serii *Misjonarze, którzy tworzyli historię*. Wraz z tą publikacją seria w ciekawy sposób zatoczyła krąg, powracając po latach wydawniczego niebytu (poprzedni tom ukazał się 19 lat temu!) do umiłowanego dla jezuitów pola działalności misyjnej – do Chin. Tym bowiem, który stał się niejako patronem i wyznacznikiem standardów całej serii był Matteo Ricci, pierwszy jezuita, jaki otrzymał zgodę na osiedlenie się w samym centrum Państwa Środka, w cesarskim Pekinie. Jego biografia, spisana przez Ernsta Strümera z podtytułem *Dotrzeć do tronu smoka*, stała się w 1984 roku zaczątkiem serii, która z czasem rozrosła się i objęła misjonarzy prowadzących działalność ewangelizacyjną na wszystkich kontynentach.

Teraz książka Jana Koniora przenosi czytelników ponownie do Chin, ukazując osobę polskiego jezuitę, lwowianina Michała Boyma – misjonarza jednocześnie znanego i nieznanego współczesnym czytelnikom. Znanego z tego względu, że z nielicznego grona polskich jezuitów, jacy otrzymali przywilej krzewienia wiary Chrystusowej w Chinach, o Boymie pisano najwięcej i najczęściej – zwłaszcza w ostatnich latach, gdy dobrze rozumianą promocją jego dzieła zajmuje się m.in. Edward Kajdański. Toteż badacze historii misji dalekowschodnich działalność i twórczość Michała Boyma dobrze znają. Jednak dla przeciętnego Polaka nazwisko tego niezwykłego jezuitę jest tylko pustym dźwiękiem, niewypełnionym żadną treścią. Książka o. Jana Koniora stawia sobie za zadanie nasycić ów dźwięk znaczeniem. Autor, sinolog, wieloletni badacz historii misji jezuickich w Chinach oraz dialogu międzycywilizacyjnego, jaki od stuleci toczy się pomiędzy Europą i Państwem Środka, ma w swym dorobku wiele publikacji naukowych, książek i artykułów, w których Michał Boym pojawiał się sporadycznie. Tym razem jezuita ze Lwowa stał się postacią centralną książki o. Koniora, by zająć należne sobie miejsce w gronie polskich podróżników, odkrywców, botaników, farmakologów, kartografów, etnografów, historyków i sinologów. W każdej z tych dziedzin Michał Boym położył wielkie zasługi.

Płynące z charakteru serii ograniczenia rozmiaru książki wymusiły na autorze pewną skrótowość czy raczej treściwość przedstawienia. Niemniej czytelnik znajdzie w książce rzetelnie opracowaną biografię Michała Boyma, w której szczególnie rozbudowane zostały wątki jego pracy naukowej oraz opis obfitującego w dramatyczne zdarzenia poselstwa, jakiego Polak podjął się na życzenie chińskiej cesarzowej Heleny. Zadanie dostarczenia papieżowi listów, pisanych przez cesarżową na żółtym jedwabiu, oraz wystosowanych przez Ojca Świętego odpowiedzi – zajęło Boymowi dziewięć lat. W międzyczasie przeżył potajemną ucieczkę z Goa, wbrew zakazom portugalskich władz miasta, wielomiesięczną wędrówkę szlakami południowej Azji, wystąpienie przed senatem Republiki Weneckiej w stroju chińskiego mandaryna, długotrwałe zabiegi o audiencję w Watykanie, posłuchanie u papieża, morderczą żeglugę na Daleki Wschód, wreszcie nadaremne próby dotarcia na dwór ostatniego władcy z dynastii Ming. Wszystkie te fakty opisane zostały na kartach książki *Ambasador chińskiego cesarza* wraz ze szczegółowo nakreślonym tłem wydarzeń, okolicznościami najazdu mandżurskiego, historią upadku dynastii Ming, polityki Portugalii i Towarzystwa Jezusowego, które mimo zmieniających się realiów próbowały zachować *status quo*. Jest to dla czytelnika doskonała lekcja historii mniej znanej, bo tak przecież dla nas odległej – historii, której częścią stał się jeden z naszych rodaków.

Z bogatej twórczości Michała Boyma autor książki bliższemu oglądowi poddał tylko trzy utwory – te, które ukazały się drukiem jeszcze za jego życia, czyli *Brevis Relatio*, *Flora Sinensis* oraz napisane przez Atanazego Kirchera monumentalne dzieło *China illustrata*, bazujące w wielu miejscach na informacjach i pismach przekazanych przez Boyma. Siłą rzeczy, na osiemdziesięciu czterech zaledwie stronach nie mogło się znaleźć nic poza wzmiankami o pracach kartograficznych i medycznych Boyma oraz o pozostających ciągle w rękopisach rozsianych po europejskich archiwach traktatach historyczno-etnograficznych. Niemniej jednak popularno-naukowy charakter książki o Koniora nie pozwala na wyczerpanie tematu. Ma ona przede wszystkim zachęcić czytelników do zgłębienia tematu, do sięgnięcia po szczegółowe opracowania, czemu służy zamieszczona na końcu książki wybrana bibliografia.

We współczesnej dobie, gdy oczy całego świata zwracają się ponownie w kierunku Państwa Środka, a i w naszym kraju język chiński coraz śmielej wkracza do szkół, a nawet przedszkoli, niewątpliwie warto przypomnieć sobie Polaka, który Chinom poświęcił swe życie. O. Boym wierny był do samego końca idei włączenia Chińczyków do rodziny narodów chrześcijańskich. O. Konior, współbrat zakonny

Michała Boyma – i tak jak on znawca Państwa Środka – przekazuje czytelnikowi wiedzę o tym intrygującym misjonarzu, ufny, że zgodnie ze starożytnym chińskim przysłowiem przedstawienie dzieł jego przeszłości sprawi, iż stanie się Boym przewodnikiem w przedsięwzięciach w przyszłości.

Monika Miazek-Męczyńska